



The Holy See

PELLEGRINAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

MESSA DELLA SANTA CROCE NELLA CATTEDRALE DI VARSAVIA

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Varsavia (Polonia)

Giovedì, 16 giugno 1983

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

«Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię»^[1].

Odczytujemy te słowa w uroczystym momencie dzisiejszej liturgii, przed Ewangelią, wiążąc je ze śpiewem alleluja.

Słowa te, w jędrnym Pawłowym skrócie oddają to, co stanowi o tajemnicy Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa. Stanowi o niej « uniesienie » Syna Bożego, przez śmierć krzyżową i « wywyższenie » przez zmartwychwstanie. Stanowi : posłuszeństwo aż do śmierci wobec Ojca — i wzajemny dar Ojca udzielany w imieniu Chrystusa człowiekowi i całemu stworzeniu. Odkupienie jest nowym stworzeniem. Stworzenie było pierwszym i podstawowym obdarowaniem świata i człowieka przez Boga. Odkupienie przewycięża nieposłuszeństwo człowieka wobec Stwórcy, czyli grzech — ten grzech bierze Chrystus na krzyż, aby swym posłuszeństwem aż do śmierci otworzyć nowe i wieczne przymierze Boga z człowiekiem: nową skalę obdarowania w Duchu Świętym, nowe Życie.

Kościół wyłonił się z tajemnicy Odkupienia — i tajemnicę tę żyje na co dzień. W tej tajemnicy znajduje swoją najgłębszą rację bytu. Tę tajemnicę głosi i przepowiada w Ewangelii. Tę tajemnicę sprawuje w sakramentach, a nade wszystko w Eucharystii.

Od 25 marca 1983 rozpoczął się Rok Odkupienia jako nadzwyczajny jubileusz Kościoła. Pragniemy w ten sposób uwydatnić — podobnie jak w roku 1933 — szczególnie rocznicę Odkupienia : wówczas 1900, a obecnie 1950 lat.

2. Ten nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia Kościół obchodzi równocześnie w Rzymie i w całym świecie. Pragnę więc poprzez moją obecną pielgrzymkę obchodzić Święty Rok Odkupienia wspólnie z moimi Rodakami, wspólnie z Kościołem w Polsce. Wszystkie sprawowane przeze mnie, w ramach tej pielgrzymki, posługi liturgiczne stwarzają dla uczestników możliwość czerpania z nadprzyrodzonych darów jubileuszu : odpuszczenia grzechów i odpustu kar doczesnych —oczywiście pod zwyczajnymi i znanymi warunkami.

Chrystus stał się dla nas posłuszny aż do śmierci — po to, abyśmy mieli życie i to mieli w obfitości[2]. Pragnę, aby moja pasterska posługa na ziemi ojczystej przyczyniła się do tej «obfitości życia », którą wszyscy ludzie mają od Ojca w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Aby przyczyniła się do tej obfitości życia, jaką wszyscy ludzie mają w Chrystusie za sprawą Ducha Świętego. W Jego bowiem niewidzialnej działalności — działalności uświęcającej —przedłuża się aż do skończenia świata zbawcze odejście Chrystusa przez śmierć i zmartwychwstanie.

3. Ewangelia dzisiejsza daje świadectwo tego odejścia. Słyszymy Jezusa, który woła głosem wielkim: «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? »[3], aby wyrazić nieskończoną głębię swego odkupieńczego cierpienia. Jesteśmy świadkami tego, jak «oddaje ducha» [4] na krzyżu. Słyszymy wreszcie po upływie szabat to, co usłyszały niewiasty przybyłe do grobu : « Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego ; powstał. nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli »[5].

Poprzez słowa Ewangelii obcujemy z samym centrum wydarzeń, przez które dokonało się odkupienie świata. Wydarzenia te przeszły do historii, dzieli nas od nich 1950 lat. Ale Odkupienie świata trwa niewyczerpane — i wciąż otwarte dla człowieka, dla każdego człowieka. W szczególny sposób dla tego, który cierpi (a może najbardziej cierpi, gdy nie może zgruntować sensu swego cierpienia — i bardziej jeszcze: sensu samego swego istnienia).

Pozwólmy ogarnąć się tajemnicy Okupienia ! Może tak, jak ten setnik pod krzyżem, który w chwili śmierci Chrystusa wyznał : « Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym »[6]. Pozwólmy ogarnąć się tajemnicy Odkupienia. Wszyscy stoimy pod krzyżem. Cała ludzkość wciąż stoi pod krzyżem. Nasz naród od tysiąca lat stoi pod krzyżem. Pozwólmy się ogarnąć tajemnicy Odkupienia : tajemnicy Syna Bożego ! W niej to odsłania się także do końca jakże nieraz trudna do rozwikłania — tajemnica człowieka. I okazuje się poprzez wszystkie cierpienia i upokorzenia jego — człowieka — najwyższe powołanie.

Wraz z wszystkimi moimi Rodakami — zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka,

staję pod krzyżem Chrystusa, aby na ziemi polskiej odprawić nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia.

Staję — i wiem, że jak niegdyś na Kalwarii, u stóp tego krzyża stoi Matka Chrystusa.

4. Pierwszy etap mojej jasnogórskiej pielgrzymki w związku z sześćsetną rocznicą: wizerunku Matki Chrystusa prowadzi do katedry warszawskiej, do grobu wielkiego Prymasa Tysiąclecia, Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Nie mogłem przybyć do Warszawy na Jego pogrzeb w dniu 31 maja 1981 roku, z powodu zamachu na moje życie w dniu 13 maja, co spowodowało kilkumiesięczny pobyt w szpitalu.

Kiedy dzisiaj dane mi jest przybyć do Ojczyzny, pierwsze moje kroki skierowuję do Jego grobu.

I staję przy ołtarzu archikatedry Świętego Jana, aby pierwszą Mszę świętą na polskiej ziemi odprawić za Niego. Odprawiam ją za duszę śp. Stefana Kardynała, ale łączę tę Najświętszą Ofiarę, z głębokim dziękczynieniem. Dziękuję Bożej Opatrzności za to, że w trudnym okresie naszych dziejów, po drugiej wojnie światowej, na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia — dała nam tego Prymasa, tego Męża Bożego, tego miłośnika Jasnogórskiej Bogarodzicy, tego nieustraszonego Sługę Kościoła i Ojczyzny.

Liturgia dzisiejszej Mszy świętej wywołuje w pierwszym czytaniu obraz sługi, w którym wszyscy rozpoznajemy profetyczną figurę Chrystusa. Zmarły Kardynał wpatrywał się w Chrystusa jako Sługę naszego Odkupienia. Z głębokim przejęciem dokonywał w tutejszej katedrze liturgii umywania nóg w Wielki Czwartek, mając w pamięci te słowa Mistrza: nie przyszedłem, aby Mi służono, ale — abym służył^[7].

A gdy nie mógł wypełnić tej biskupiej posługi, pisał z bólem : ... już trzeci raz przeżywam swój straszny Wielki Czwartek ... Nie podam moim uczniom Ciebie ... Moja katedra prymasowska dziś bez biskupa, którego Duch Święty dla Kościoła pragnie. Mój Wielki Tydzień cały jest Ogrójcem — raz jeszcze ... ». Słowa te znajdujemy w «Zapiskach więziennych » Kardynała Stefana Wyszyńskiego pod datą 29 marca 1956 roku.

5. Dziś pragnę wspólnie z Wami, Drodzy Bracia i Siostry, wspólnie z Jego następcą na stolicy prymasowskiej, z Biskupami, Kapłanami, Rodzinami zakonnymi męskimi i żeńskimi, całym Bożym Ludem Stolicy i Polski, podziękować za tę wieloletnią, opatrznościową służbę Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Służył człowiekowi i narodowi. Służył Kościołowi i światu — służąc Chrystusowi przez Maryję. W swoim służeniu i posługiwaniu wzorował się na Tej, która — w momencie najwyższego Boskiego wybrania — nazwała siebie służebnicą Pańską^[8]. Z tego służenia i posługiwania zmarły Prymas uczynił główną siłę swego pasterzowania. Był mocny służbą — służbą świadomą posłannictwa zleconego mu przez Księcia Pasterzy. Był mocny służbą

— i tą swoją, prymasowską służbą czynił mocnym Kościół i Naród pośród dziejowych prób i doświadczeń.

Dzisiaj razem z Wami, przy Jego grobie, w sercu Warszawy, dziękuję Trójcy Przenajświętszej za tę wielką prymasowską służbę Kardynała Stefana Wyszyńskiego, prosząc, aby owoce jej trwały nadal w sercach ludzi na całej ziemi ojczystej.

Był mocny swoją wiarą w Boga, który jest Panem stworzenia i Panem dziejów poprzez Jezusa Chrystusa — ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Dziś jeszcze zdaje się mówić do nas słowami psalmisty :

«Prawica Pańska wzniesiona wysoko, prawica Pańska moc okazała. Nie umrę, ale żył będę i głosił dzieła Pana »[9].

Był mocny swoją wiarą w Chrystusa — ów kamień węgielny zbawienia człowieka, ludzkości, narodu. Czynił wszystko, aby ten kamień węgielny nie został odrzucony przez ludzi naszej epoki, ale by się na nowo umocnił w fundamentach duchowego budowania współczesnych i przyszłych pokoleń. Jak Paweł Apostoł, tak i zmarły Prymas głosił Chrystusa ukrzyżowanego, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą[10] wśród świata, szukającego w każdej epoce innych mądrości i innych mocy.

Taką oto modlitwę zostawił nam w swoich « Zapiskach » :

«Wszystkie drogi Twoje — miłosierdzie i prawda! Cierpienie rozplywa się w doznanej miłości. Kara przestaje być odwetem, bo jest lekarstwem podanym z ojcowską delikatnością. Smutek dręczący duszę jest orką na ugorze, pod nowy zasiew. Samotność jest oglądaniem z bliska Ciebie. Złośliwość ludzka jest szkołą milczenia i pokory. Oddalenie od pracy jest wzrostem gorliwości i oddaniem serca. Więzienna cela jest prawdą, że nie mamy tu mieszkania stałego ...

By więc nikt nie myślał źle o Tobie, Ojcze, by nikt nie śmiał Cię ukrzywdzić zarzutem surowości — boś dobry, bo na wieki miłosierdzie Twoje »[11].

6. Dziękujemy dziś Trójcy Przenajświętszej za to ewangeliczne, paschalne dziedzictwo Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pod krzyżem Chrystusa stawał zawsze razem z Maryją. «Wszystko postawiłem na Maryję ». Wobec Niej czuł się jak Apostoł Jan, jak przybrany syn i jak rozmówany w Bogarodzicy « niewolnik miłości ». W tym bezwzględnym oddaniu znajdował swoją, duchową wolność : tak, był człowiekiem wolnym — i uczył nas, swoich rodaków, prawdziwej wolności. Był niestrudzonym rzecznikiem godności każdego człowieka oraz dobrego imienia Polski pośród narodów Europy i świata.

Można do niego odnieść słowa poety :

«Z pokorą, teraz padam na kolana, abym wstał silnym Boga robotnikiem. Gdy wstanę — głos mój będzie głosem Pana, mój krzyk — Ojczyzny całej będzie krzykiem »^[12].

Opatrzność Boża oszczędziła Mu bolesnych wydarzeń, które łączą się z datą 13 grudnia 1981 r. Odszedł do Ojca w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, a pogrzeb Jego odbył się w uroczystość Nawiedzenia Bogarodzicy. Jakby Pani Jasnogórska chciała wycisnąć ostatnią ziemską pieczęć na życiu tego Prymasa, który wraz z Episkopatem Polski zaprosił Ją do nawiedzania wszystkich diecezji i parafii w naszej Ojczyźnie.

Dziękując Trójcy Przenajświętszej za wielką posługę Prymasa Tysiąclecia, prosimy Króla wieków, aby nic nie zniszczyło tego głębokiego fundamentu, jaki dane Mu było założyć w duszy Ludu Bożego na całej polskiej ziemi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

[1] Por. *Flp* 2, 8-9.

[2] Por. *J* 10,10.

[3] *Mk*15, 34.

[4] Por. *tamże*, w. 37.

[5] *Tamże*, 16, 6.

[6] *Tamże*, 15, 39.

[7] Por. *Mt* 20, 28; *Mk* 10, 45.

[8] Por. *Łk* 1, 38.

[9] *Ps* 118 (117), 16-17.

[10] Por. *1 Kor* 1, 23. 24.

[11] 18.I.1954 r.

[12] Juliusz Słowacki, «Tak mi, Boże, dopomóż ».

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana